

Zawyżone składki za delegowanych naruszają prawo własności

WOKANDA | ZUS nie może wymagać od płatnika, którego pracownicy czasowo pracują za granicą, aby odprowadzał składki, przyjmując za podstawę ich wymiaru przeciętne wynagrodzenie w gospodarce, jeżeli ich pensja jest niższa.

To puenta wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 28 października 2015 r. (SK 9/14).

Sposób obliczania składek społecznych za osoby pracujące lub świadczące usługi za granicą i pozostające w polskim systemie zabezpieczenia społecznego od dawna budził wątpliwości.

Zgodnie z przepisami część wynagrodzenia pracownika wykonującego pracę za granicą, ale zatrudnionego u polskiego pracodawcy, można zwolnić ze składek. Ulga ta obejmuje równowartość diety przysługującej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju za każdy dzień pobytu w wysokości nieprzekraczającej limitu ustanowionego w przepisach właściwych dla pracowników sfery budżetowej. Ponieważ delegowanym nie przysługują diety, wartość odliczenia stosowaną są wyłącznie do dokonania matematycznej operacji.

W rozporządzeniu ministra pracy i polityki społecznej z 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (DzU nr 161, poz. 1106 ze zm., dalej: rozporządzenie) ustalono jednak swego rodzaju limit dla tego zwolnienia. Po odliczeniu miesięczny przychód do oskładkowania nie może być niższy od kwoty

przeciętne wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

PRZYKŁAD

Delegowany pracownik podlegający polskiemu ustawodawstwu w zakresie ubezpieczenia społecznego (mający formularz A1) przebywa od 1 do 31 października w Niemczech (pracę wykonywał przez 22 dni). Jego wynagrodzenie wynosi 3000 euro. Licząc podstawę składek, pracodawca może odjąć równowartość diety (49 euro x 22 dni = 1078 euro). Jeżeli po tej operacji przychód do oskładkowania będzie mniejszy (3000 - 1078 = 1922 euro), niż wynosi przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej, jako podstawę do oskładkowania należy przyjąć właśnie tę wielkość (3959 zł w 2015 r.).

Dzieje się tak dlatego, że jeżeli faktycznie wypłacone pracownikowi w miesiącu kalendarzowym wynagrodzenie jest wyższe niż przeciętne, zastosowanie wyłączenia z części wstępnej § 2 ust. 1 pkt 16 rozporządzenia składkowego nie może doprowadzić do obniżenia podstawy wymiaru składek do kwoty niższej niż przeciętne wynagrodzenie.

Problem z niższą płacą

Przepis nie budził wątpliwości, gdy wynagrodzenie pracownika było wyższe od przeciętne. Natomiast znaczne rozbieżności pojawiły się wte-

dy, gdy pensja była niższa od przeciętnej w gospodarce narodowej. ZUS przyjmował wówczas, że podstawę wymiaru składek należy podwyższyć do limitu z rozporządzenia (przeciętne wynagrodzenia w gospodarce narodowej).

Za sprawą narzuconej interpretacji wielu płatników właśnie w ten sposób rozlicza ubezpieczonych, choć oczywiście jest, że zawyżenie podstawy składek w tej sytuacji powoduje ich opłacanie od przychodu, który faktycznie nie powstał.

Problem z wykładnią przepisów był na tyle istotny i częsty, że zajął się nim Sąd Najwyższy. W kolejnych wyrokach wyjaśniał, że kwota przeciętne wynagrodzenia, o której mowa w § 2 ust. 1 pkt 16 in fine rozporządzenia składkowego, nie jest progiem, od którego podstawa składek nie może być niższa, jeżeli rzeczywisty przychód pracownika jest od niej niższy. Jest to próg, który stosuje się, gdy faktycznie wypłacone wynagrodzenie jest wyższe niż przeciętne (wyroki SN z 14 listopada 2013 r., II UK 204/13, z 2 października 2013 r., II UK 78/13, z 10 października 2013 r., II UK 104/13).

W praktyce orzecznictwo SN nie wywarło dużego wpływu na stosowanie przepisów przez ZUS. Nadal często stał on na stanowisku przeciwnym do tego, które zajął SN. Twierdził, że minimalną podstawę wymia-

ru składek społecznych bez względu na wysokość faktycznie osiągniętego przychodu stanowi przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej. W świetle interpretacji ZUS kwota przeciętne wynagrodzenia stanowiła zawsze minimum, od którego powinny zostać naliczone i odprowadzone składki za delegowanych.

W sprawie, w której złożono skargę do Trybunału Konstytucyjnego, wskazano, że wobec tego płatnika sądy wydały 190 wyroków oddalających jego odwołania oraz ubezpieczonych i zastosowały interpretację przyjętą przez ZUS. W praktyce orzecznictwo sądów niższych instancji było rozbieżne, choć coraz częściej wskazywano na wyroki SN, przynajmniej w sporze sądowym racje płatnikom.

Trybunał między ZUS

Wyrok TK z 28 października 2015 r. (SK 9/14) rozstrzyga wszystkie wątpliwości. Zgodnie z nim § 2 ust. 1 pkt 16 rozporządzenia składkowego w zakresie, w jakim dotyczy pracowników otrzymujących wynagrodzenie niższe niż przeciętne, jest niezgodny z art. 92 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 i 3 konstytucji.

W ustnym uzasadnieniu wyroku TK wskazał, że sytuacja, w której możliwe byłoby zawyżenie podstawy wymiaru skła-

• ZDANIEM AUTORKI

Joanna Torbé

advokat, Kancelaria Adwokacka Joanna Torbé i Partnerzy



Mamy tu do czynienia z sytuacją szczególną, w której prawidłową interpretacją przepisu ukształtowało wcześniej orzecznictwo Sądu Najwyższego. W mojej ocenie, powołując się na te okoliczności, płatnicy mogliby dochodzić zwrotu nadpłaconych składek, składając korekty deklaracji rozliczeniowych. Kontrolowani płatnicy powinni pamiętać, że ZUS nie może wydać decyzji podwyższającej podstawę wymiaru składek do wysokości przeciętne wynagrodzenia w gospodarce narodowej bez sprawdzenia i wyliczenia, na jakim poziomie wynagrodzenie zostało wypłacone. Orzecznictwo SN i wyrok TK powinny skłonić ZUS do zaniechania automatycznego podnoszenia podstawy wymiaru składek do poziomu przeciętne wynagrodzenia w gospodarce narodowej, bez względu na wysokość wypłaconej pracownikowi pensji. Wskutek odroczenia utraty mocy obowiązującej powołanego przepisu rozstrzygnięcie TK nie będzie mogło być podstawą wzniesienia postępowań sądowych. Należy jednak rozważyć w podobnych sprawach, które zostały prawomocnie zakończone, złożenie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (jeżeli zostały spełnione przesłanki i nie minął jeszcze termin na skorzystanie z tego środka) z powodu błędnej wykładni przepisu. Interpretacja SN i wyrok TK mogą być tu dużym wsparciem. ■

dek, prowadzi do obciążenia ubezpieczonych i płatników kosztami takiej podwyższonej składki na ubezpieczenia społeczne i dlatego stanowi ingerencję w prawo własności. Taka ingerencja w konstytucyjnie chronioną sferę prawa własności nie spełnia formalnych wymogów ograniczenia prawa własności, bo nie dokonano jej w ustawie, ale wynika z rozporządzenia wydanego z przekroczeniem granic upoważnienia ustawowego. Organ wydający rozporządzenie nie został odpowiednio umocowany do podwyższenia składki, lecz jedynie do jej obniżenia.

Kłopotliwe 12 miesięcy

Uznając w tym zakresie przepis za niezgodny z konstytucją, TK postanowił jednak odroczyć termin utraty mocy obowiązującej § 2 ust. 1 pkt 16 rozporządzenia o 12 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw. Dał więc

prawodawcy czas na poprawienie prawa. W tym okresie niekonstytucyjny przepis pozostaje w mocy.

Ta część orzeczenia może się okazać najbardziej kłopotliwa. Powstaje bowiem pytanie, czy w ciągu najbliższych 12 miesięcy ZUS nadal będzie mógł domagać się stosowania regulacji w przyjętej przez siebie interpretacji. Wydaje się to mało prawdopodobne, aby tak robił, mając świadomość orzecznictwa SN i wyroku TK.

W orzecznictwie często przyjmuje się, że gdy TK odroczył utratę mocy przepisu, skutek wydanego przez niego orzeczenia działa jedynie na przyszłość, licząc od tego terminu, a więc ma charakter prospektywny. Oznacza to, że do czasu utraty mocy obowiązującej zakwestionowanej regulacji sądy i inne organy powinny ją stosować do oceny zdarzeń, które wystąpiły przed utratą przez tę normę takiego charakteru. ■

Joanna Torbé